



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Nieraz się zastanawiam, co znaczy stwierdzenie: dobra modlitwa. Z przyjacielem rozmawia się o wszystkim: dzieli się radość i smutek. Z dobrym przyjacielem można też razem pomilczeć. Po prostu być i rozumieć się bez słów – wtedy, gdy wszystko idzie dobrze, lub gdy jest tak źle, że nie ma się siły nic mówić. Modlitwa to spotkanie z Najlepszym Przyjacielem. Dlatego nie bójmy się do Niego mówić i nie obawiajmy się milczeć w Jego obecności. ■

ZA TYDZIEŃ

- Powołanie do bycia w świecie: konsekrowana dziewica
- Oblóczyny w seminarium
- Panorama parafii: św. BARTŁOMEJĄ W KUDOWIE ZDROJU CZERMNEJ
- INSTALACJA KAPITUŁY KATEDRALNEJ

Jubileusz ks. prałata Józefa Strugarka

Troszczy się o młodych

Dwudziestą piątą rocznicę posługi kapłańskiej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Szczawnie Zdroju obchodził 4 grudnia tutejszy proboszcz, ks. prałat Józef Strugarek.

– Koncerty, rekolekcje, rocznice, pielgrzymki. Podkreślanie wartości kultury i tradycji, troska o młode pokolenie – tak charakteryzuje ks. Strugarka tutejszy burmistrz.

W ciągu 25 lat probostwa wspierało go 23 księża wikariuszy. Parafian nie sposób zliczyć...

Na Mszy św. z okazji jubileuszu, koncelebrowanej przez ks. kard. Henryka Gulbinowicza, ks. bpa Tadeusza Rybaka i ks. bpa Ignacego Deca, zgromadzili się duchowni z diecezji świdnickiej, legnickiej i wrocławskiej (w których pracował ks. prałat) oraz świeccy goście, m.in. władze Wałbrzycha i Szczawnia.



DOROTA BAREŁA

– Gdy zaczynałem studia w seminarium, ks. Strugarek był wicedziekanem alumnów – wspominał ks. bp. Ignacy Dec, prezentując życiorys Jubilata. – Od momentu powstania diecezji świdnickiej znalazłem w nim człowieka bogatego w doświadczenie, z którego rad wiele skorzystałem.

Ks. kard. Henryk Gulbinowicz podczas homilii opowiadał, jak ks. Strugarek służył

W uroczystościach wzięli udział goście z trzech diecezji, w których pracował ks. Strugarek

mu pomocą w 1976 r., gdy został skierowany do pracy na Dolnym Śląsku.

– O wszystko go wtedy pytałem – uśmiechał się Kardynał.

Dopełnieniem uroczystości 4 grudnia był popołudniowy koncert Chóru i Orkiestry Symfonicznej Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Wałbrzychu w Teatrze Zdrojowym.

ABE

WAŁBRZYSKA SZTAFETA APELOWA



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Wałbrzych trwa na modlitwie w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Kolejną stacją sztafety apelowej była parafia pw. Zmartwychwstania Pańskiego. 2 grudnia parafianie i goście, wśród których był ks. bp Ignacy Dec, wysłuchali programu o Ojcu Świętym przygotowanego przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 30. Oprawą muzyczną modlitwy zajął się parafialny zespół „Kamyczki”. Ordynariusz na ręce proboszcza, ks. prałata Wiesława Brachuca, wyraził uznanie za organizację modlitwy. Na zakończenie wspominał o wizycie *ad limina*. Zwrócił też uwagę, że Papież Polak wypełnił swoją misję w stylu

Pomimo mrozu Kasia Mach wytrwała do końca modlitwy

Apostołów Piotra, Jana i Pawła. Ostatnim aktem modlitwy było zapalenie zniczy pod krzyżem na placu przykościelnym. ■

Radość na hematologii



IZABELA POPLAWSKA

Otwarcie wystawy

KŁODZKO. Rysunki, prace z plasteliny, kasztanów, łusek sosny, świerków itp., wykonane przez dzieci z Kliniki Hematologii we Wrocławiu, można było oglądać w piątek 25 listopada w Kłodzkim Ośrodku Kultury. Wystawę pt. „Barwy jesieni” zorganizowało Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek wg III Reguły św. Franciszka w Odrzychowicach we współpracy z Ośrodkiem Kultury w Odrzychowicach i

Kłodzkim Ośrodkiem Kultury. – Przygotowałyśmy ją w ramach praktyk na kierunku pedagogicznej animacji społeczno-kulturalnej Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie studiuję – mówi s. Teresa Niesłony z Odrzychowic. – Z bardzo kolorowych, w większości, prac można było wywnioskować, że przebywanie na tych oddziałach nie powoduje przygnębienia czy beznadziei. Siostry planują wykonać album z wystawy.

By święta były ludzkie

WAŁBRZYCH. Rozstrzygnięty został konkurs ofert na zorganizowanie kolacji wigilijnych dla najuboższych mieszkańców gminy Wałbrzych. Radni przeznaczili prawie 15 tysięcy złotych na dofinansowanie tych szczególnych posiłków. Do akcji pomocy najbardziej potrzebującym wałbrzy-

szanom włączyły się także niektóre parafie, które otrzymały wsparcie z Urzędu Gminy: Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (1500 zł), św. Wojciecha (1300 zł), św. Franciszka z Asyżu (3000 zł). Samorząd ma nadzieję, że z pomocy skorzysta co najmniej 1410 potrzebujących.

Konsul u Ordynariusza

ŚWIDNICA. Helmut Schöps, konsul generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu, 30 listopada gościł w Świdnicy. Dyplomata zapoznał się z problemami miasta i powiatu. Interesował się także osiągnięciami mieszkańców ziemi świdnickiej. W ramach wizyty konsul przebywał w mieście niemal cały dzień. Spotkał się z naszym Ordynariuszem, proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej Waldemarem Pytlem, starostą świdnickim Jackiem Wajsem, z



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ks. bp Ignacy Dec spotkał się z konsulem Republiki Federalnej Niemiec, Helmutem Schöpsem

przedsiębiorcami z Sudeckiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz z prezydentem Świdnicy, Wojciechem Murdzkiem.

O wybitnym człowieku

WROCLAW. „Ks. Julian Michalec (1922–1988). Człowiek i Dzieło” – tak ks. dr Krzysztof Moszumański z Wałbrzycha zatytułował książkę poświęconą temu legendarnemu kapłanowi i wybitnemu kaznodziei. 1 grudnia we wrocławskiej siedzibie „Civitas Christiana” odbyła się prezentacja publikacji. Setki rozmów z osobami pamiętającymi ks. J. Michalca, przeglądniętych kilka tysięcy stron maszynopisu z kazaniami wybitego kaznodziei – to wszystko zaowocowało, jak twierdzi ks. prof. Józef Swastek, „rozprawą wzorową pod względem metodycznym, jak i metodologicznym”. Jego zdaniem, książka pogłębia wiedzę nie tylko o jednym z najwybitniejszych kaznodziejów polskich, ale za-



SKAWOMIR WISNIEWSKI

Książkę o ks. Julianie Michalcu prezentował jej autor ks. Krzysztof Moszumański

wiera także wiele informacji między innymi o archidiecezji wrocławskiej po II wojnie światowej oraz roli duchowieństwa w obronie chrześcijaństwa w okresie komunizmu.

Klaryski świętowały

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE. Na czterodniowy zjazd Federacji św. Klary Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji przybyły przełożone i delegatki klasztorów, które wchodzi w jej skład: siedmiu z Polski i jednego z Francji. Najpierw były obrady zakonne dotyczące przepisów, a w sobotę 26 listopada wybory prezes Federacji, która ma za zadanie czuwać nad sprawami organizacyjnymi. Na kolejne 6 lat została nią s. Ma-

ria Cecylia Wetoszka z Ząbkowic Śląskich. Zjazd, a zarazem rok 150-lecia powstania zakonu i 100. rocznicy śmierci sługi Bożej Matki Marii od Krzyża Morawskiej, która sprowadziła mniszki do Polski, zakończył się w niedzielę 27 listopada. – Przygotowując się do jubileuszu, przez 9 lat odprawialiśmy wspólne adoracje 15. dnia każdego miesiąca – wyjaśnia m. Maria Gabriela, przełożona.

Konferencja dziekanów

ŚWIDNICA. Spotkanie księży dziekanów z Ordynariuszem rozpoczęła wspólna celebrowanie Eucharystii w katedrze. Podczas obrad w auli kurialnej poruszono najważniejsze problemy życia diecezji. Ksiądz Biskup podzielił się wrażeniami z wizyty w Watykanie. Potem księża odpowiedzialni za poszczególne referaty informowali zebranych o realizacji zadań, których się podjęli. Głos zabrali m.in. rektor seminarium ks. A. Bałabuch, dyrektor referatu duszpasterskiego ks. E. Szajda, dyrektor referatu misyjnego ks. M. Gałuszka. Dyrektor Domu Księża Emerytów, ks. D. Sakaluk mówił o funkcjonowaniu placówek przez siebie kierowanej.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Za pośrednictwem dziekanów proboszczowie są informowani o bieżących sprawach diecezji

O działalności Stowarzyszenia Rodzin Katolickich relacjonował ks. K. Moszumański. Ks. M. Korgul poruszył kwestie katechizacji, ks. R. Kisiel poinformował o zamiarach Caritas, a ks. A. Raszpla mówił o kondycji finansowej diecezji.

Słowo naszego Biskupa

KATYŃ I SYBIR (II)



Najprawdopodobniej wszystkich rozstrzelano nad otwartymi grobami strzałem w tył głowy.

Bliższe szczegóły eksterminacji nie są znane. Na wiosnę 1943 r. Niemcy znaleźli osiem grobów, a w nich ponad cztery tysiące zwłok polskich oficerów, więźniów obozu w Katyniu. Niektórzy jeńcy mieli związane z tyłu ręce drutem kolczastym. Badania ekspertów wykazały, że zbrodnia została dokonana wiosną 1940 r. Podanie tego faktu do publicznej wiadomości Sowieci uznali za prowokację Niemców wobec ZSRR. Gdy po przesileniu wojny na froncie wschodnim Rosjanie ponownie wkroczyli na ten teren, ogłosili światu, że zbrodni dokonali Niemcy. W komunistycznej Polsce zaprowadzono milczenie na ten temat. Trzeba było czekać aż do 1992 r., kiedy to Rosjanie oficjalnie przyznali się do tego czynu, chociaż nie chcą go do dziś uznać za ludobójstwo. Do tej bolesnej karty naszej narodowej historii dodajmy jeszcze przypomnienie o wywózkach Polaków na Wschód. 10.02.1940 r. zaczęła się pierwsza deportacja Polaków na Sybir. Tego dnia wywieziono na Gólgotę Wschodu ponad 220 tys. Polaków: urzędników państwowych, działaczy samorządowych, osadników wojskowych, leśniczych i gajowych z rodzinami. Dwa miesiące później wywieziono dalszych 300 tys. W lecie 1940 deportowano znowu ponad 240 tys. Polaków nie tylko z Kresów, ale także tych, którzy dotarli tu, uciekając przed Niemcami. 21.06.1941 r., dzień przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, wywieziono znowu 300 tys.

BP IGNACY DEC
Wrocław 1.10.2005 r.

Praca sióstr augustianek z niepełnosprawnymi

Wychować do samodzielności

Niedawno (3 grudnia) minął dzień osób niepełnosprawnych. W naszej diecezji zajmuje się nimi wiele zakonów, m. in. siostry augustianki w Bielawie, które prowadzą ośrodek całodobowej opieki nad dziećmi i młodzieżą specjalnej troski.

– Nie bój się. Ta pani do nas przyszła – siostra Alicja trzyma na rękach Anię, pokrzykując na mój widok. Dziewczynka uśmiecha się i wyciąga dłoń do siostry Miriam, która całuje małą w czoło.

Talenty

Augustianki przy jednym z dwóch klasztorów w Bielawie prowadzą Ośrodek Specjalny Opiekuńczo-Wychowawczy i Rewalidacyjny, w którym obecnie znajduje się około trzydziestu podopiecznych. Jest to niepubliczna placówka, dostępna dla wszystkich dzieci, niezależnie od wyznania. Zapewnia całodobową opiekę i wychowanie osobom upośledzonym w stopniu umiarkowanym i znacznym, które chodzą do szkoły.

– Naszym głównym zadaniem jest wszechstronny rozwój wychowanka w duchu zasad pedagogiki katolickiej i personalizmu chrześcijańskiego – wyjaśniają siostry. – Staramy się pomóc naszym dzieciom w rozwoju talentów, które otrzymały, przygotować do samodzielnego – na miarę ich możliwości – życia.

Temu mają służyć różnego rodzaju zajęcia (np. plastyczne czy muzyczne) oraz zabawy, w których mieszkańcy ośrodka uczestniczą po lekcjach. I, oczywiście, rozmowy oraz życzliwość i przyjaźń, którą siostry starają się obdarzać wychowanków nieustannie. „Kochać dziecko, to znaczy służyć mu, jak daleko to możliwe” – to ich hasło, które zamieścili nawet na



DOROTA BARELA

wydanej przez nich informacji o ośrodku.

Zaangażowanie

Do ośrodka przyjmowane są dzieci, które posiadają orzeczenie kwalifikacyjne poradni psychologiczno-pedagogicznej. Są kierowane przez prawomocny wyrok sądu, na wniosek rodziców lub prawnych opiekunów.

Praca jest ciężka, wymagająca cierpliwości i zaangażowania. Niektórym dzieciom trzeba pomagać w wielu czynnościach: np. ubieraniu się, wiązaniu butów...

Rano, po swoich modlitwach (w klasztorze wstaje się już o 5.00) siostry wyprawiają wychowanków do szkoły specjalnej w Bielawie. Później zajmują się nimi przez cały dzień;

Ania uśmiecha się i wyciąga dłoń do siostry Miriam, dyrektor ośrodka, która bierze małą na ręce i całuje

mają dyżury także w nocy.

Marzenia

A przyszłość? Siostry chciałyby stworzyć grupę przedszkolną dzieci upośledzonych umysłowo. Marzą o remoncie i rozbudowie ośrodka.

– Chciałybyśmy, by dzieci miały własną salę sportową – mówią. Myślą także o nawiązaniu nowych kontaktów z zagranicznymi ośrodkami tego typu. – Taka współpraca pozwala na wymianę doświadczeń i wzbogacenie warsztatu pracy – podkreślają.

DOROTA BARELA

Ośrodek Specjalny Sióstr Augustianek mieści się przy ul. Kopernika 2 w Bielawie, tel. 074/83-34-528. Strona internetowa: <http://bielawa.archidiecezja.wroc.pl/Augustianki/augustianki.htm>

■ O G Ł O S Z E N I E ■

Monachijska rodzina z czwórką dzieci poszukuje od zaraz miłej dziewczyny z Polski!

Oferujemy typowe warunki au pair: poza własnym pokojem i żywieniem kurs języka niemieckiego i kieszonkowe. Oczekujemy osoby lubiącej dzieci i życie w rodzinie, i chętnie pomagającej w pracach domowych. Wiek: 20–25 lat, przynajmniej podstawowa znajomość języka niemieckiego pożądana.

Zainteresowanych prosimy o kontakt mailem na adres:
P.Marti@interleave.de
(Familie Pascale und Jacob Marti, Leopoldstr. 77,
80802 München, tel. 0049-89-397904)

Szkoły i parafii

Jest im „po drodze”,
bo jednym i drugim zależy,
a przynajmniej powinno
zależać, na solidnym
wychowaniu najmłodszych
mieszkańców.
Są przykładem na to,
że bliska współpraca
szkół i parafii
może przynieść tylko
pozytywne efekty.

tekst i zdjęcia
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Podstawą pozytywnych relacji między szkołą a parafią jest dialog. Wymiana urzędowych pism i not nigdy nie odniesie takiego skutku, jak konstruktywna, czasami może krótka, rozmowa. Nawet w bardzo złaicyzowanych środowiskach takie działania mają pozytywne i wymierne efekty – mówi nauczycielka Wioletta Leńska. Jej zdaniem, parafia jest znakomitym miejscem do promocji szkoły. Dyrektorzy bardzo cenią działania, które pozwalają pokazać pozytywne efekty pracy uczniów, szczególnie w środowisku lokalnym, a właśnie parafia stwarza takie warunki.

Gimnastyka przy plebanii

Niewielka miejscowość Jażwina. Szkoła, plebania i kościół

stoją obok siebie. Być może właśnie taka lokalizacja przyczyniła się do tego, że obecnie bez przesady można stwierdzić, iż jedno nie mogłoby obejść się bez drugiego. Jednak, zdaniem dyrektora szkoły Danuty Beśki, ścisłe więzi łączące jej placówkę z parafią to przede wszystkim efekt wyjątkowej postawy proboszcza, ks. Stanisława Kucharzkiego. – Jest człowiekiem zgodnym i jednocześnie elastycznym, to sprawia, że nawet najtrudniejsze sprawy jesteśmy w stanie pozytywnie rozwiązać – mówi.

Jedną z tych trudnych spraw był na przykład brak sali gimnastycznej. Dla proboszcza nie było jednak kłopotliwą rzeczą zaadaptować na ten cel jedno z przyparafialnych pomieszczeń. Ale to był dopiero początek. – Z czasem postanowiliśmy przebudować obszerną stodołę na salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia – opowiada ks. S. Kucharzki. – Udało się to zrobić stosunkowo niewielkim nakładem finansowym, bo większość prac wykonali sami mieszkańcy.

Nie tylko szkoła

Nikogo dzisiaj nie dziwi gwar dzieci i młodzieży na przyplebanijnym placu. A jest ich tam coraz więcej, bo obok sali gimnastycznej pojawiła się także kawiarenka internetowa, a za zabudowaniami wyrósł okazały ogródek jordanowski. Młodzi mieszkańcy Jażwiny i okolic chętnie spędzają tu całe popołudnia. Jak podkreśla D. Beśka, parafia pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Jażwinie stanowi doskonały przykład udanych kontaktów instytucji kościelnej i świeckiej.

W ten pejzaż idealnie wpisuje się współpraca z pobliskim Domem Kultury w Łagiewnikach. Spotkania przy ognisku, jasełka, parafady, koncerty wielkopostne



i wiele innych wydarzeń organizowanych wraz z parafią, to przede wszystkim efekt zaangażowania byłej dyrektorki tej placówki Aliny Kuźniecowskiej. – Parafia współpracuje nie tylko ze szkołą, ale także z innymi środowiskami świeckimi. – Dobitnym tego przykładem są kontakty z władzami gminy Łagiewniki oraz ze środowiskiem radnych, z których część zasiada także w radzie parafialnej

– mówi. – Dzięki charyzmatowi proboszcza do współpracy włącza się wiele firm i zakładów pracy, służąc radą i pomocą.

Otoczony przez szkołę

Gdy budowano ten kościół, nie było tam jeszcze szkoły. Niby niewielki problem, bo osiedle znajduje się na terenie miasta. Jednak świdnicki Zawiszów zło-

ych relacji jest dialog

e: wspólny cel

Najczęściej spotykanym efektem współpracy szkół i parafii są wspólne spotkania organizowane przy okazji ważnych dla nas wydarzeń. Ale w tym wszystkim chodzi o coś więcej – aby te dwie instytucje harmonijnie wychowywały młodych Polaków

kalizowany jest przy jego granicach, a dotarcie do jakiegokolwiek szkoły w centrum miasta jest kłopotliwe. Stąd też zrodził się pomysł, aby zajęcia odbywały się przy tamtejszym kościele pw. Ducha Świętego. Miasto pomogło w wykończeniu salek w zamian za możliwość korzystania z nich przez siedem lat. Gdy ten okres minął, okazało się, że nowo powstała szkoła nadal bardzo chętnie korzysta z pomieszczeń. – Jesteśmy wprost otoczeni przez dzieci – żartuje proboszcz ks. Jerzy Skalski. Nie ma w tych słowach przesady, bo salki tworzące całość z bryłą kościoła umieszczone są w charakterystyczny sposób – wzdłuż jego nawy.

Wspólne podwórko

Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy dzieli przykościelny teren z tamtejszą Szkołą Podstawową nr 8. Nieznaczna odległość, zdaniem dyrektora placówki Haliny Zawadzkiej, jest tylko jednym z uwarunkowań kształtujących wzajemne kontakty. – Niezwykle cenna jest tu postawa proboszcza ks. Edwarda Szajny – mówi. – Ksiądz Prałat na wszelkie możliwe sposoby wyciąga rękę do naszych uczniów, niosąc im pomoc, a nas, nauczycieli, urzeka życzliwością, pogodą ducha i niezwykłą skromnością.

Jak mówi dyrektor, to między innymi z jego inicjatywy dwa razy do roku wychowankowie

otrzymują paczki świąteczne. Nie brakuje też wsparcia dla uboższych uczniów, organizacji wyjazdów wakacyjnych czy zakupu podręczników do nauki religii. – Współpracujemy ze świetlicą terapeutyczną, która znajduje się przy plebanii, jak również korzystamy z niej jako salki katechetycznej, dzięki czemu nasi uczniowie mogą wcześniej kończyć zajęcia, gdyż w naszej szkole odbywają się one w trybie dwuzmianowym – mówi H. Zawadzka.

Potrzebne zielone światło

W świdnickiej szkole zawsze na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego cała społeczność uczniowska uczestniczy w porannej Mszy świętej w intencji wszystkich uczniów i nauczycieli. – Dopiero potem idziemy na oficjalną uroczystość – mówi H. Zawadzka. – Nasi uczniowie tworzą scholę kościelną, którą przygotowuje i prowadzi nasza absolwentka. Proboszcz wprowadził tradycję rekolekcji przedkomunijnych dla uczniów drugich klas, którzy wyjeżdżają poza Świdnicę. Jest to dla dzieci okres pełnego, duchowego przygotowania się do spotkania z Panem Bogiem przez przyjęcie pierwszej w ich życiu Komunii Świętej.

– Bardzo dużo zależy od postawy dyrektora danej szkoły – mówi ks. E. Szajda. – Jeśli nauczyciele otrzymują od swoich przełożonych „zielone światło”, to dużo chętniej i odważniej włączają się do współpracy z parafią. Jak podkreśla świdnicki proboszcz, trzeba mieć świadomość, że zarówno szkołom, jak i parafiom „jest po drodze”. – Chodzi nam przecież o te same dzieci – mówi. – O to, aby ukształtować ich na dobrych ludzi. ■



MOIM ZDANIEM

WIOLETTA LEŃSKA

nauczycielka

Współpraca parafii ze szkołą jest podstawą do kształtowania właściwej postawy moralnej chrześcijanina. Dziecko wychowywane w dwóch przenikających się ze sobą rzeczywistościach – parafii i szkole, będzie umiało w dorosłym życiu dokonywać właściwych wyborów, zgodnych z wartościami, jakie wyznaje i zostały mu wpojone. Dla niego nie będą to dwa oderwane od siebie i rządzące się innymi prawami światy. Dlatego jest tak ważne, aby wszelkie działania duszpasterskie miały na celu rozwijanie tej współpracy. Ogromną rolę w procesie kształtowania dobrych stosunków odgrywają katecheci. To oni powinni być inicjatorami dialogu i koordynatorami wspólnych działań. Jeśli katecheci ograniczą się tylko do nauki religii w szkole, a ich poczynania nie będą miały swojej kontynuacji w parafii, wówczas dziecko nie będzie potrafiło zintegrować swojej wiary z życiem, zawsze będą to dwa odmienne światy, nie będzie się identyfikować ze wspólnotą parafialną, nie będzie miało poczucia przynależności i obowiązku życia zgodnie z wyznawanymi zasadami, religia sobie – życie sobie.

ZNAKOMITY SPOSÓB

Co roku gościmy się wzajemnie na festynach rodzinnych (parafialnym i szkolnym), które w znakomity sposób integrują społeczność parafii i naszej szkoły. Proboszcz jest naszym gościem na uroczystościach szkolnych, zarówno tych bardzo oficjalnych, jak i tych, które dotyczą samych nauczycieli. Co roku w grudniu, w ostatnim dniu nauki przed świętami Bożego Narodzenia, wspólnie z księżmi naszej parafii spotykamy się na tzw. szkolnej wigilii, aby złożyć sobie życzenia, połamać się opłatkiem i wspólnie pokolegować.

W kwietniu tego roku, po śmierci Ojca Świętego, razem przeżyaliśmy jego odejście, uczestnicząc między innymi we wspólnej Mszy św., a nasi uczniowie posadzili przed szkołą 26 brzoź – tyle, ile trwał pontyfikat Jana Pawła II.

Wiele zapisów w szkolnym programie wychowawczym mówiących o tolerancji, szacunku, poświęceniu dla innych powstało na podstawie wspólnych rozmów nauczycieli i księży z naszej parafii.

HALINA ZAWADZKA

dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 8 w Świdnicy



Episkopat Polski z wizytą *ad limina apostolorum*

Papież pamięta o nas

O wrażeniach z wizyty w Kurii Rzymskiej z ks. bp. Ignacym Decem rozmawia ks. Roman Tomaszczuk

Ks. ROMAN TOMASZCZUK: *Jakie znaczenie ma wizyta ad limina apostolorum (do progów apostołskich)?*

Ks. BP IGNACY DEC: – Jest to wizyta nakazana przez prawo kanoniczne. Wszystkie Kościoły lokalne, co pięć lat, zdają papieżowi sprawozdanie ze swojej działalności. W ten sposób Ojciec Święty poznaje Kościół. Kościół polski przedstawił owoce swojej posługi za lata 1998–2003. Byliśmy pierwszą – z trzech – grupą biskupów. Było nas trzydziestu jeden. Reprezentowaliśmy pięć metropolii (wrocławską, poznańską, gnieźnieńską, gdańską i szczecińską), w skład których wchodzi czternaście diecezji. Wcześniej wszystkie diecezje przesyłały do Rzymu szczegółowe sprawozdania dotyczące poszczególnych kwestii życia kościelnego. Stąd nasze rozmowy miały charakter dopełniający to, co zostało już opisane. Niemniej wielu z nas korzystało ze sposobności, by prosić o wyjaśnienia w różnych sprawach i problemach, z którymi zmagamy się na co dzień.



ARCHIWUM KURII

Tygodniowa wizyta w Wiecznym Mieście miała swój charakterystyczny rytm.

– Tak. Z jednej strony przeżywaliliśmy tę wizytę jako czas pielgrzymki. Nawiedziliśmy wszystkie cztery Bazyliki Większe (św. Pawła za Murami, św. Jana na Lateranie, Matki Bożej Większej, św. Piotra). Sprawowaliśmy w nich Eucharystię (przewodniczyli: bp Jeź, abp Wesoły, bp Dembowski, kard. Gulbinowicz), słuchaliśmy słowa Bożego (głosili: bp Gołowski, abp Muszyński, abp Gądecki, abp Gołębiowski). Natomiast drugi nurt to spotkania robocze w poszczególnych dykasteriach Kurii Rzymskiej, gdzie zostawialiśmy sprawozdania dotyczące spraw, którymi zajmują się poszczególne urzędy. Było ich bardzo wiele. Nie we wszystkich uczestniczyliśmy w komplecie. Nie było takiej potrzeby. Takie zresztą były sugestie watykańskich kurjalistów. Byliśmy podzieleni na kilkusobowe grupy relacjonujące dane zagadnienie.

Księdzu Biskupowi przypadła rola relatora w Papieskiej Radzie ds. Dialogu Międzyreligijnego.

– Rzeczywiście, przedstawiłem sprawy związane z dialogiem międzyreligijnym na terenie naszych metropolii. Chociaż byłem przygotowany na dwuczęściowe sprawozdanie: dialog z judaizmem i dialog z islamem, to jednak okazało się, że relacje z naszymi starszymi braćmi w wierze są traktowane na szczególnych warunkach. Jako dialog wewnątrz Kościoła katolickiego. Ograniczyłem się więc do omówienia sposobów wychodzenia na przeciw wyznawcom Allacha.

Miał Ksiądz Biskup sposobność rozmawiać osobiście z Benedyktem XVI?

– Tak. Spotkałem się z Ojcem Świętym trzykrotnie. Najpierw na śródownej audiencji generalnej, po której była sposob-

ność zamienienia z Papieżem kilku zdań. Potem podczas prywatnej audiencji. Benedykt XVI rozmawiał z poszczególnymi biskupami diecezjalnymi na konkretnie tematy dotyczące naszych wspólnot.

Czego Papież chciał się dowiedzieć o nas?

– Pytał o powstanie diecezji, o to, jakie struktury już funkcjonują. Chciał wiedzieć, jaka jest kondycja życiowa mieszkańców diecezji. Interesował się kontaktami ekumenicznymi, seminarium duchownym oraz duszpasterstwem turystycznym. Wie bowiem, że mamy wiele miejscowości uzdrowiskowych, stąd ważna jest opieka duchowa nad tymi, którzy przyjeżdżają do nas po zdrowie. Rozmawialiśmy także o papieskiej wizycie we Wrocławiu, podczas której ówczesny kardynał Ratzinger otrzymał doktorat honoris causa, którego byłem promotorem.

A trzecie spotkanie?

– Odbyłoby się ono na zakończenie naszej wizyty. Ojciec Święty wygłosił do nas przesłanie, które w głównej mierze dotyczyło spraw związanych z wychowaniem katolickim. ■

Św. Mikołaj u św. Andrzeja

Wyjątkowa wyprawa

Urząd Miasta pomógł św. Mikołajowi w odwiedzeniu dzieci ze świetlicy Caritas w Świdnicy.

Dzieci, które nie spotkały św. Mikołaja 6 grudnia, na pewno natknęły się na niego dzień później. Tak było wśród wychowanków świetlicy socjoterapeutycznej, działającej w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy.

Departament Rozwoju Gospodarczego świdnickiego Urzędu Miejskiego przygotował akcję pt. „Gdzie jesteś, Święty Mikołaju?”. Celem jej było wsparcie działań świetlicy. W ramach pomocy dzieci wzięły udział w wyprawie w Góry Sowie.

Podczas wyprawy podopieczni Caritas szukali prawdziwego Świętego Mikołaja.

Blisko czterdzieścioro dzieci, w asyście ratowników GOPR i policjantów ze świdnickiej komendy, wdrapało się na Wielką Sowę. Podczas profesjonalnych pokazów mogły podziwiać sprawność służb ratowniczych. Zaś policjanci tłumaczyli, jak zachowywać się bezpiecznie – nie tylko w górach, ale także na co dzień. Ca-

łość uświetniło towarzystwo trzech ważnych osobistości: Świętego Mikołaja (po znalezieniu go), Komisarza Lwa oraz Czorta – pogodnego i wiernego psa ratownika, który służy w wałbrzysko-klódkiej grupie GOPR. Dzieci cieszyły się także z ogniska i pysznego obiadu w schronisku „Orzeł”. ■

REZ

Pielgrzymka
świdnickiego „Gościa”

Na najcenniejszej ziemi



Dachy Jerozolimy

Zapraszamy naszych Czytelników i ich przyjaciół do włączenia się w pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Od 8 do 18 kwietnia 2006 r. chcemy przemierzyć Izrael, by odwiedzić miejsca poświęcone obecnością Pana Jezusa. Podróż rozpoczniemy w Świdnicy, skąd udamy się do Wrocławia. Następnie samolotem przelecimy do Warszawy, a potem do Tel Avivu. Organizacją pielgrzymki zajmuje się Biuro Turystyczne Panorama z Wrocławia. Koszt (3900 zł) obejmuje:

- bilety lotnicze,
- 10 noclegów w hotelach dwu- i trzygwiazdkowych, w pokojach 2- lub 3-osobowych z łazienkami,
- 9 śniadań i 9 obiadokolacji,
- przejazdy autokarem klimatyzowanym w Izraelu,
- opiekę pilota, lokalnego przewodnika,
- bilety wstępów do wybranych obiektów,
- ubezpieczenie NNW, KL i bagażu
- dodatkowo należy mieć ze sobą 70 dolarów USA na pokrycie kosztów wstępów do niektórych obiektów oraz obowiązkowych napiwków.

Przypominamy o możliwości kredytowania kosztów pielgrzymki.

Zapraszamy serdecznie do odbycia pielgrzymki życia. Szczegóły w biurze, ul Piłsudskiego 38 we Wrocławiu, lub pod numerem telefonu 071 343 44 41. ■

– Potrafimy zaspokoić potrzeby niemal wszystkich chorych i niepełnosprawnych w naszej diecezji – mówi ks. Jan Gargasewicz, wicedyrektor świdnickiej Caritas. I w słowach tych nie ma ani odrobiny przesady.

Stacje opieki działające w strukturach naszej Caritas są jednym z największych na Dolnym Śląsku świadczeniodawców usług medycznych. Posiadają placówki w niemal wszystkich większych miejscowościach naszej diecezji. Łądek Zdrój, Dzierżoniów, Bielawa, Żąbkowice Śląskie, Świdnica, Świebodzice, Dobromierz to tylko niektóre z miejscowości, których mieszkańcy mogą liczyć na fachową opiekę pracowników Caritas. Cały czas prowadzone są rozmowy dotyczące powstania nowych ośrodków. Takie negocjacje dobiegają obecnie końca w największym mieście naszej diecezji, w Wałbrzychu.

Dysponują czternastoma samochodami, docierającymi nawet do tych, którzy są przykuci do swoich



ZDJĘCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

łóżek. Nie brakuje też chorych mieszkających w miejscowościach oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od stacji. Jeśli dolożyć do tego potrzebę wykonywania na przykład dwóch zabiegów dziennie, to okazuje się, że sprawne auto jest nieodzownym narzędziem pracy. – Z Narodowym Funduszem Zdrowia mamy podpisane umowy między innymi na rehabilitację, higienę szkolną, opiekę długoterminową, a także na pielęgniarstwo środowiskowo-rodzinne oraz położnictwo – mówi ks. J. Gargasewicz. – Oferujemy także możliwość wypożyczenia sprzętu rehabilitacyjnego.

Fachowy personel to jedna z najmocniejszych stron stacji opieki

Stacje opieki Caritas

Coraz więcej

STACJE OPIEKI CARITAS

■ **Bielawa** tel. 074-834-0590
Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Zespół Długoterminowej Opieki Domowej.

■ **Dobromierz**
tel. 074-858-6022

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Zespół Długoterminowej Opieki Domowej; Gabinety medycyny szkolnej.

■ **Dzierżoniów**
tel. 074-832-3830

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Zespół Długoterminowej Opieki Domowej.

■ **Łądek Zdrój**
tel. 074-814-8291

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Gabinety medycyny szkolnej.

■ **Świdnica**
tel. 074-853-0808; 074-853-0808

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Poradnia rehabilitacyjna konsultacyjna; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Gabinet medycyny szkolnej; Zespół Długoterminowej Opieki Domowej.

■ **Świebodzice**
tel. 074-857-3037

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Zespół Długoterminowej Opieki Domowej; Gabinety medycyny szkolnej.

■ **Żarów** tel. 074-857-0580

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej; Gabinety medycyny szkolnej; Zespół Długoterminowej Opieki Domowej.

■ **Strzegom** tel. 074-649-2250

Poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej; Gabinet położnej środowiskowo-rodzinnej



PANORAMA PARAFII
pw. św. Anny w Grodziszczu

Nauczeni miłości

Ks. prałat Bolesław Kałuża ostatnie trzydzieści lat swojego życia ofiarował mieszkańcom Grodziszczu, Krzyżowej, Bolescina, Krzczonowa i Wieruszowa. Przestrzeń tych wiosek, a przede wszystkim serca ich mieszkańców stały się jego małą ojczyzną. Z niej 15 września Dobry Pasterz powołał ks. Bolesława do domu Ojca.

Po śmierci ojca pozostała rana tęsknoty. Ks. Tadeusz Fuksa, następca zmarłego duszpasterza, o miłości i przywiązaniu wiernych do swego proboszcza przekonuje się na każdym kroku. Jest pełen podziwu dla szlachetności ludzi i ich szacunku dla kapłańskiej służby ks. Prałata. – Praca wśród takich ludzi jest nie tylko zobowiązaniem, ale i zaszczytem. Na co dzień ze strony parafian spotykam oznaki pamięci o ks. Bolesławie. W archiwum parafialnym są wzruszające listy pisane przez dzieci podczas choroby ks. Prałata – mówi, sięgając po plik kartek zapisanych dziecięcymi literkami. Podaje jedną z nich. Na dwa dni przed śmiercią ks. Prałata kilkusetletnia Klaudia pisała: „Chciałabym, żeby Ksiądz szybko wracał do zdrowia, bo wszyscy za Księdzem tęskni-

my. Ksiądz, który był na zastępstwie, nie przypominał proboszcza. Nie był wesoły, ani nie mówił tak wesoło jak Ty, który jesteś zawsze wesoły i uśmiechnięty, i zawsze jak przyjeżdżasz, to nam machasz i sprawiasz wszystkim radość”.

Taka dziecięca miłość może być odpowiedzią wyłącznie na uprzednio ofiarowaną miłość ojcowską.

Zaufanie do parafian

Jest tym, co ks. Tadeusz już dzisiaj posiada i co go ogromnie cieszy. Wie dobrze, że na zaufanie ze strony wspólnoty będzie pracował przez wiele lat. Pozostawia to Panu Bogu. Jest wdzięczny za gesty życzliwości, wyrozumiałości i cierpliwości, które są mu okazywane każdego dnia. Nie boi się przyszłości. Czemu? – Zdumiewa mnie ogromna kultura duchowa moich parafian – mówi. Sposób modlitwy, śpiew, przeżywanie i celebrowanie Eucharystii, słuchanie Słowa Bożego, korzystanie z sakramentów świętych, fakt posługi czterech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., troska o kościół – to dowody miłości do Boga i ludzi. Tej miłości nauczył ich mój czcigodny poprzednik. Dziedzictwo duchowe jest piękne i doniosłe. Wciąż muszę się go uczyć i je rozoznawać. Chcę je kon-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kościół parafialny
pw. św. Anny

tynuować tak, jakby sobie tego życzył ks. Prałat.

Szukając przyczyn

takiego stanu ducha mieszkańców parafii, ks. Tadeusz wyraża przekonanie, że jest to zasługa współpracy, jaką podjęli wierni ze swoim duszpasterzem. Ten natomiast inwestował w dobro duchowe, w rozwój i kształt człowieczeństwa i wiary swoich parafian. Wszystkich razem i każdego z osobna. – Tutaj ludzie wiedzą, na czym polega miłość do Boga i Kościoła. Wiedzą także, czym Kościół jest naprawdę – wyznaje młody proboszcz.

**Ks. ROMAN
TOMASZCZUK**



KS. TADEUSZ FUKSA

ur. 16.09.1966 r. w Brzozowie, święcony 18.05.1991 r., wikariusz w Strzelinie (1991–1997), w Kłodzku (1997–2004), w Wambierzcach (2004–2005) oraz w Wałbrzychu (czerwiec–wrzesień 2005). Od 1 października proboszcz w Grodziszczu.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Rola proboszcza jest jasno sprecyzowana. To przewodnik, administrator, gospodarz, kapłan i liturg. Pragnę być przede wszystkim jednym z wielu we wspólnocie parafialnej – ostatnim wśród równych. Przyjacielem tej wspólnoty. Teraz najważniejszym dla mnie jest dobro parafian. Oni sami wychodzą do mnie z wielką otwartością. Potrzebuję ich modlitwy, by właściwie rozpoznać potrzeby wspólnoty. Pomocą jest rada parafialna. Wierzę, że razem, krok po kroku, z pożytkiem doczesnym i wiecznym będziemy rozwiązywać sprawy, które przynosi codzienność. Wiem, że tutaj ludzie za serce odpłacają sercem. Tej serdeczności mieszkańcom parafii, szczególnie w obecnym czasie żałoby, bardzo potrzeba. Na ile potrafię, chcę dawać im ciepło, dobro i życzliwość. Zdaję sobie sprawę, że nie mogę być zamiast przyjaciela i ojca, jakim był ks. Bolesław. Nie zastąpię im go, tak jakby sobie tego życzyli. Pozostaje mi być sobą i mieć nadzieję, że choć trochę sprodam wyzwaniu, które przede mną stoi. Tak sobie marzyłem, że w parafii, w której zostanę proboszczem, będę budował przede wszystkim wspólnotę dobra. A siłą dobra jest jego delikatność, ona daje gwarancję jedności, daje pewność, ciepło i solidarność.

Zapraszamy na Msze św.

- dni powszednie w Grodziszczu – 17.00 (zima), 18.00 (lato)
- niedziela: Grodziszczu – 8.00 i 11.15, Bolescin – 9.30, Krzczonów – 16.00, Krzyżowa – sobota 17.30.